

MINISTERSTWO
SPRAW ZAGRANICZNYCH
Seksja Traktetowa
Warszawa
Dnia 30/X 1919

Do

Delegacji Polskiej

W-PARYZU

Mam zaszczyt przesłać przy niniejszem kopję Układu Ekonomicznego, podpisanego prowizorycznie w Berlinie przez jednego z członków Delegacji Polskiej z jednej strony, oraz przez jednego z członków Delegacji Niemieckiej z drugiej strony.

Układ ten w pewnej części, mianowicie w materji dostawy węgla już jest wykonany, całość zaś układu stanie się prawomocną dopiero po ratyfikacji, bądź przez Radę Ministrów, bądź ewentualnie przez Sejm.

Ponieważ węgiel jest nam dostarczany wzemian za kartofle, przeto i eksport kartofli z Poznańskiego do Prus również już się rozpoczął:

Układ cały zaopatruje Niemcy w artykuły spożywcze /kartofle/ /gęsi, spirytus/ jak również i w oleje mineralne.

Naturalnie, że w razie zaDecydowania przez Radę Najwyższą blokady Niemiec musiałyby te zobowiązania nasze ulec pewnej modyfikacji. Należy jednak w tym punkcie zaznaczyć, że sytuacja naszego kraju pod względem węglowym jest nad wyraz krytyczna: cukrownie w Poznańskiem nie mogą ruszyć z powodu braku węgla, również suszarnie kartofli, krochmalnie i mączkarnie. Sam ten przemysł spożywczy potrzebuje w Poznańskiem /obecnie w naszym ręku będącem/ 170 000 tonn węgla na sezon.

Miasto Poznań, jak również i inne miasta są pod względem oświetlenia gazowego i przedsiębiorstw miejskich najpoważniej zagrożone wskutek braku węgla.

Pozycja Królestwa jest mniej więcej taka sama, możność zaopatrzenia szerokich warstw ludności w opał przedstawia się wprost tragicznie, co przy trudnościach aprowizacyjnych może pociągnąć za sobą bardzo daleko idące komplikacje.

Niemcy proponują nam w zasadzie 250 wagonów węgla ^{dziennie} zaś w przyszłości jeszcze powinien dołączyć, w razie zwiększenia produkcji. Ilość ta jest niewątpliwie nader mała, lecz zachodzi tu jedna w najwyższym stopniu doniosła okoliczność, mianowicie, że dostawa węgla już faktycznie ma miejsce, zaś jesteśmy naogół w takim położeniu, że wszelkie oczekiwania, nawet na najpoważniejsze obietnice nie mogą nas zadowolnić.

Według otrzymanych z Paryża raportów Delegacja Amerykańska W WIELKIEJ KOMISJI WĘGLOWEJ EUROPEJSKIEJ postawiła wniosek przyznania nam Górnego Śląska 350 000 tonn miesięcznie, czyli 35 000 wagonów miesięcznie, a więc mniej więcej 5 razy więcej, niż propozycja niemiecka. Jednocześnie jednak otrzymujemy wiadomość, że Francja, Włochy i Belgja zastrzegły się przeciw tej cyfrze, zaś zamiarem Francji jest prócz tego poddanie sprawy pod ostateczną decyzję PARYSKIEJ KOMISJI ODSZKOBOWAN.

Nie przesądzając ostatecznej decyzji tej komisji musimy stale pamiętać, że decyzja ta będzie zrealizowana, dopiero wówczas, gdy KOMISJA MIEDZYNAROBOWA obejmie zarząd Górnego Śląska.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa jest to jeszcze kwestja kilku dobrych tygodni. Stałe odkładanie spisania protokołu ratyfikacyjnego powiększa nasz pesymizm w tym względzie, zwłaszcza wobec tego, że dokumenty ratyfikacyjne Trzech Wielkich Mocarstw już są złożone.

W myśl mojej depechy wczorajszej upraszam o przedłożenie proponowanej Konwencji do opinii Rady Najwyższej. Nie nalegam bynajmniej na jej całkowite zaakceptowanie - przeciwnie, przytaczam poniżej szereg uwag krytycznych co do proponowanego tekstu. Z drugiej strony jednak raz jeszcze ^{podkreślam} ~~kwituję~~ nieuniknioną katastrofę, jaka nad nami wisi w postaci braku węgla, oraz na wysoce nagły charakter tej sprawy.

Pozatem nie możemy zamykać oczu i na tę ewentualność, że Niemcy idąc w myśl swej taktyki w Kurlandji, gotowiby być może symulować rewoltę wojskową na terenie Górnego Śląska i działaniami swemi, tam znajdującymi się, zniszczyć nasz przemysł w Zagłębiu Dąbrowskiem i tem samem sparaliżować naszą akcję wojenną na frontach.

3.

Wszystkie dane powyższe w obecnym naszym położeniu z całą zimną krwią pod uwagę wziąć należy.

Zanim przystąpię do uwag krytycznych nad proponowaną konwencją pozwalam sobie zaznaczyć:

1/ że jedna trzecia część kartofli, jakie dostarczyć mamy obrócona zostanie na potrzeby Górnego Śląska,

2/ że proponowana nam przez Niemcy ilość węgla nie przesądza ostatecznej decyzji w tej mierze ze strony Europejskiej Komisji Węglowej,

3/ że skoro tylko będzie otwarta linja Warszawa-Mława-Gdańsk transporty wojenne dzisiaj natrafiające na tak wielkie trudności będą mogły regularnie przez Gdańsk przychodzić do Warszawy,

4/ że odrzucenie en bloc propozycji niemieckich wzmocni stronnictwo imperjalistyczne i pobudzi go do wielkiej akcji przeciwko Polsce,

5/ że leży bardzo w naszym interesie, ażeby oddanie w nasze posiadanie obszarów popruskich odbyło się na ~~szersze~~ drodze polubownej z uniknięciem wszelkich możliwych konfliktów.

Co się tyczy samego tekstu projektowanych Konwencji przytoczam nie wchodząc w szczegóły następujące ogólne uwagi krytyczne:

1. Proponowana nam ilość węgla 250 wagonów dziennie, czyli 7500 wagonów miesięcznie jest niepomernie małą; przewidziane surplus 20 % w razie powiększenia produkcji sprawy nie poprawia. Istotne zapotrzebowanie kraju jest Delegacji znane.
2. Tekst nie ustala ceny na kartofle. Według ustnych relacji cena ta ma wynieść 16 marek za sto funtów.
3. Ceny na spirytus nie są piśmiennie ustalone.
4. Idem co do olei mineralnych i co do melasy i t.ą.
5. W materji dróg żelaznych należy podkreślić z naciskiem, że Konwencja nie wspomina ani słowem o wykonaniu rozdziału taboru kolejowego, warsztatów i t.p. zastrzeżonego w art. 371 Traktatu Niemieckiego.

Zamiast rozdziału taboru Niemcy proponują nam jego wydzierżawienie i to w ilościach bardzo małych.

6. Przez obszar Polski przewozić mamy tranzytem 10 par pociągów dziennie, gdy Niemcy tylko 4 pary pociągów naszych przewozić mają.
7. Ze 100 lokomotyw wydzierżawionych nam przez Niemcy musimy oddać na użytek ich pociągów

dać na użytek ich pociągów 40 lokomotyw, a nawet więcej, w razie wzmożonego ruchu, jednakowoż opłatę za dzierżawę całych 100 lokomotyw ponosić mamy.

8. Wyzierżawione 3 000 wagonów uwzględniają wyłącznie potrzeby b. Dzielnicy Pruskiej, zaś potrzeby Królestwa i Małopolski wzięte w rachubę nie są.
9. Za tranzyto przez nasz kraj Niemcy płacić mają według taryfy niemieckiej, co jest wysoce niepożądane z politycznego punktu widzenia.
10. Otworzyć mamy szlak dla ruchu handlowego cały szereg stacji granicznych, jak Mysłowice, Katowice, Herby, Aleksandrowo, Grajewo, Dziek-dzice, czem bardzo silnie poprzemy import niemieckich towarów do kraju i łatwo spowodować możemy wielkie zatarasowanie torów na tych punktach, wobec tego, że import towarów tylko za zezwoleniem Komisji Wwozu i Wywozu dokonywanym będzie.
11. przyznane nam są przez Niemców prawo przewiezienia przez Państwo Niemieckie 155 pociągów, licząc po jednym pociągu dziennie, rozciąga nam korzyść na olbrzymi przeciąg 155 dni, redukując znakomicie jej doniosłość.
12. Jednym z ważniejszych punktów projektu są przyznać się mające Niemcom prawa w kwestji żeglugi na Wiśle i jej systemie /par. 19/ jak również i na systemie wód Wielkopolski.
- Dzięki temu Niemcy zyskują możliwość stałego komunikowania się z Rosją; stąd możliwe znaczne bardzo konsekwencje polityczne.
- Tekst wspomina dwukrotnie o ustępie 2 art. 352 Traktatu Niemieckiego. Gdybyśmy prawa Niemców na tym przepisie oparli, nadalibyśmy im ten samem prawa, płynące z art. 334, 321, 322 i t.d. tego Traktatu, co jest rzeczą w najwyższym stopniu niepożądaną.
- Tekst art. 21 projektu Konwencji jak również 23 przesądza na naszą niekorzyść prawo likwidacji majątku niemieckiego.
- Niemcy oświadczają gotowość zezwolenia firmie Ick w Gdańsku aby firma ta wydzierżawiła nam holowniki i barki. Oświadczenie to jest wprost komiczne, wobec tego, że Niemcy nie mają nic do powiedzenia odnośnie do Gdańska.
13. Tekst art. 24 w materji obsługi lotarni morskich przez Niemców i uzależnienie tej sprawy od zarządu niemieckiego w Stolpemuende jest absolutnie nie do przyjęcia. Obsługa ta powinna być wyłącznie w naszych rękach ześrodkowana.

14. Art.25 projektu wkracza w dziedzinę niespornych naszych praw do rybołówstwa.

15. W sprawie poczt i telegrafu Konwencja przewiduje odmienne zasady dla byłej dzielnicy pruskiej i dla reszty państwa Polskiego co jest oczywiście rzeczą absolutnie nie do przyjęcia.

W sprawie telegrafu iskrowego Traktat ogranicza silnie prawa Niemców /parl97/gdy nasze prawa są niczem nieograniczone, wobec czego art.30 jest nie do przyjęcia.

Krytyka powyższa z powodu braku czasu nie obejmuje całego szeregu kwestji natury ściśle technicznej.

Na zakończenie uważam za niezbędne przytoczyć co następuje:

Delegacja wysłana do Berlina pod prezydencją p.Wróbblewskiego zawiera w sobie między innymi i posłów Diamanda i Korfantego czyli ludzi reprezentujących dwa zupełnie odmienne światopoglądy.

Fakt, że Delegacja w tym komplecie poszła tak daleko na drodze układów jest najlepszym dowodem groźnej sytuacji kraju. Obok Delegacji znajdowała się liczna Komisja Ekspertów, w pojedynczych dziedzinach nadesłanych przez Radę Ludową Poznańską.

O ile doprowadzimy wogóle do układów z Niemcami /choćby na warunkach znacznie odmiennych od projektowanych/zjednamy sobie niewątpliwie przychylną postawę Niemców na Śląsku Cieszyńskim oraz Górnym, na obszarach plebiscytowych Prus Zachodnich i Prus Wschodnich.

Przeciwnie, jeżeli układy zupełnie zerwiemy, fakt ten będzie wykorzystany bardzo silnie przeciw nam w całej akcji plebiscytowej.

W stosunku do Rady Najwyższej dążeniem naszym przedewszystkiem jest nie wejść w kolizję z blokadą gdyby takową przeciwko Niemcom zarządzono.

Pozatem nie lekceważąc innych punktów podkreślamy z największym naciskiem sprawę żeglugi rzecznej, tak szeroko w propozycjach niemieckich postawioną.

Stanowisko Misji Ententy w Berlinie nie było wogóle bynajmniej czynnikiem dla naszej Delegacji przychylnym. Delegaci nasi nie znaleźli w przedstawicielach Mocarstw w Berlinie oczekiwanego poparcia a w niektórych nawet momentach nie spotkali się z prawdziwie przyjazną postawą.

6.

Delegacja nasza wraca do Berlina, by w dalszym ciągu utrzymać kontakt z rządem niemieckim, by przeciągnąć stan obecny, korzystny dla nas pod względem węgla, by wreszcie dóczeekać się ostatecznej decyzji w całej sprawie. Dobrą stroną układu jest w każdym razie to iż w życie weszły dotychczas jedynie te postanowienia, które są dla nas najkorzystniejsze i choćby go rząd ostatecznie nie zatwierdził węgla raz już dostawionego nikt nam nie odbierze.

Reasumując wszystko, co wyżej powiedziano, zaznaczam, że doprowadzenie do skutku układu nawet ze znacznymi zmianami, przez Radę Najwyższą wskazanymi, jest dla nas pożądane.

Upraszam najusilniej o możliwie najszybszą odpowiedź choćby w drodze telegraficznej.

PODSEKRETARZ STANU: SKRZYNSKI

Za zgodność: /- / Olszowski

Załączam:

- 1/ projekt układu polsko-niemieckiego
- 2/ kopję dwóch depech do Delegacji przezemnie wysłanych.